

Potrzebują drugiego człowieka



ANNA DYMNA

WYBITNA AKTORKA, ZAŁOZYCIELKA
FUNDACJI „MIMO WSZYSTKO”

✎: „Mimo wszystko” to brzmi jak wyznanie upartej buntowniczk, która robi coś na przekór temu, co jest.

ANNA DYMNA: Wzięłam tę nazwę z mądrego tekstu wrytego na przytułku dla bezdomnych dzieci w Kalukcie. Powiedziałam sobie, że mimo wszystko trzeba ludziom pomagać, mimo wszystko ich kochać i mimo wszystko nie zostawiać ich w bezradzie, samotnych. Dlaczego „mimo wszystko”? Bo czasy nie sprzyjają ani pomocy, ani miłości, ani temu, by przystanąć i wysłuchać drugiego

człowieka. Rzeczywistość jest taka, że czasem wydaje się, iż wszyscy zajmują się jedynie kombinowaniem, rozliczaniem, potępianiem.

Pomagać można bez fundacji?

Tak najpierw robiłam. Jeździłam do schroniska Fundacji Brata Alberta w Radwanowicach, aby z niepełnosprawnymi umysłowo robić przedstawienia teatralne. Gdy już człowiek się z nimi raz zetknie, to potem tęskni za ich czystym światem uczuć. Gdy przyjeżdżam do nich do Radwanowic, czuję, że jestem im potrzebna, oni mnie lubią, tulą się do mnie. Wyrażają uczucia prawdziwie, mówią, co myślą.

I co się stało, że potrzebna stała się fundacja?

Nagle, przez absurdalną zmianę przepisów, dwudziestu sześciu moich przyjaciół z Radwanowic straciło prawo do korzystania z warsztatów terapeutycznych, które ogromnie wiele dla nich znaczą. To był bezpośredni impuls, abym natychmiast założyła fundację i uratowała te dwadzieścia sześć osób, tworząc dla nich własne warsztaty artystyczne.

Dostałam trzy pomieszczenia, zatrudniłam terapeutów, psychologów. **Pomógł w tym program „Spotkajmy się”, który prowadzi pani w TVP?**

Bardzo. Rozmawiam w nim z ludźmi chorymi, niepełnosprawnymi, pokrzywdzonymi przez życie. Obdarzają mnie zaufaniem, bo czują, że ich rozumiem. Audycja wywołuje liczne reakcje widzów. To oni zachęcali mnie, bym założyła fundację. Tłumaczyli, że w ten sposób lepiej będę mogła pomagać innym. Deklarowali wpłatę pieniędzy. Ja tej fundacji nie wymyśliłam, ona się po prostu stała. W jej prowadzeniu pomaga mi to, że od 35 lat jestem aktorką. Ludzie pamiętają moje role w filmach, mam znaną twarz, wiarygodność i zaufanie.

Ludzie otwierają swoje serca i portfele?

Naprawdę jest dużo osób, które chcą pomóc, ale nie wiedzą jak. Przyszli na przykład do mnie studenci z ASP, chcący pomóc koledze umierającemu na raka. Uzbieraliśmy dużo pieniędzy, ale było już za późno. Założyli więc niedawno od-

ział młodych przy mojej fundacji. Ratuja życie innym kolegom, mają już trzech podopiecznych. Powołując fundację, poruszyłam lawinę.

Lawinę?

Pojawiają się nowe pomysły. Fundujemy stypendia, opłacamy rehabilitację, kupujemy lekarstwa osobom potrzebującym. Walczę o ziemię z lasem po jednostce wojskowej w pięknym miejscu nad morzem. Wszystko wskazuje na to, że uda mi się ją dostać i stworzyć ośrodek dla osób niepełnosprawnych, aby tam mogły poczuć się szczęśliwe, choć na chwilę.

A co z Albertianą, którą wymyśliła pani pięć lat temu?

Dzięki fundacji mogę lepiej przygotować ten ogólnopolski festiwal teatralno-muzyczny osób niepełnosprawnych umysłowo. Eliminacjami objęliśmy już cały kraj. W czerwcu szykujemy na krakowskim Rynku Głównym inną imprezę: „Zwycięzca mimo wszystko”. Chcemy pokazać, że choroba i kalectwo są wyzwaniem do obalania wszelkich barier i do nienaradopodobnych zwycięstw.

Jak znana aktorka radzi sobie w roli menedżera i szefa, nie rezygnując z gry w teatrze i filmie?

W propozycjach ról bardziej niż kiedyś przebiegam. A w fundacji mam pięciu wspaniałych pracowników, których bardzo starannie dobrałam. Skupiam wokół siebie różnych specjalistów. Zgłasza się coraz więcej wolontariuszy. Moją rolą jest pilnować, żeby sprawy fundacji były jasne, przejrzyste.

Czy wprowadzenie 1-proc. odpisu od podatku dla organizacji pożytku publicznego pomaga fundacjom?

To chyba jedyna rzecz, którą państwo naprawdę zrobiło z sensem, by pomóc działać fundacjom. Są to wspaniałe pieniądze, czyste, dane z dobrej woli.

Rozmawiał Jerzy Sadecki

Fundacja Anny Dymnej „Mimo wszystko” jest organizacją pożytku publicznego, można jej przekazać 1 procent podatku dochodowego. Numer konta: ING Bank Śląski 70 1050 1445 1000 0022 7599 1459